Cena numeru 3 zł. GRATIS *PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!*

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PONIEDZIAŁEK 19 WRZEŚNIA 1949 ROKU Nr 257 (1182)

NIEUGIĘCI I ZGODNI

w twórczej pracy i walce o pokój

przeciwstawimy się zbrodniczym planom podżegaczy wojennych

Apel CRZZ do polskiego Świata Pracy przed Międzynarodowym Dniem Walki o Pokój

Centralna Rada Związków Zawodowych w Polsce ogłosiła następujący apel:

DO CZŁONKÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH! DO OGÓŁU PRACUJĄCYCH!

Na apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju dzień 2 października br. będzie obchodzony na całym świecie jako Międzynarodowy Dzień Walki o Pokój.

W dniu tym w ramach akcji Ogólnopolskiego Komitetu Obrońców Pokoju milionowe masy narodu polskiego będą manifestować swą zdecydowaną wolę walki o pokój.

Centralna Rada Związków Zawodowych wzywa was do masowego udziału w przygotowaniu i obchodzie dnia 2 października. Będzie to dzień ofensywy mas pracujących przeciw zbrodniczym planom podżegaczy wojennych, dzień walki o trwały i sprawiedliwy pokój na całym świecie. W tej walce musimy zwyciężyć. **NASZE SIŁY, SIŁY OBOZU POKOJU SĄ POTĘŻNIEJSZE OD SIŁ IMPERIALIZMU i WOJNY.**

Imperialiści starają się rozbić krzepnący front pokoju, próbują szantażować świat swymi „planami" paktami i blokami.

Próżne są ich wysiłki.

Plan Marshalla przyniósł narodom Europy kryzys, nędzę i bezrobocie, zrodził gniew, bunt i potężne walki milionowych mas. Na wojenny pakt atlantycki dziesiątki milionów ludzi pracy odpowiedziały potężnym ruchem w obronie pokoju.

Ani szantaż ekonomiczny, ani awanturnicze pakty wojenne, ani groźba Watykanu, ani dywersja titowskich sługusów imperializmu nie zdołały i nie zdołają rozbić jedności, gromadzących się pod sztandarem walki o pokój narodów świata.

ZSRR na czele obozu pokoju

Siły obozu pokoju przewyższają znacznie siły imperializmu i wojny. **Na czele tego obozu kroczy niezwyciężony kraj socjalizmu — Związek Radziecki, twierdza pokoju i wolności narodów.** Przykład jego konsekwentnej, odważnej, bezkompromisowej walki przeciw podżegaczom wojennym, zagrzewa do tej walki setki milionów ludzi na całej kuli ziemskiej.

Wraz ze Związkiem Radzieckim kroczą młode kraje demokracji ludowej, których siły i wkład w walkę o pokój rosną z każdą chwilą. Wzmaga się z dnia na dzień walka o pokój milionowych mas krajów kapitalistycznych i kolonialnych. Kruszy się pod uderzeniami ludu chińskiego moc imperialistów na kontynencie azjatyckim.

Obóz pokoju przeciwstawia dziś garstce podżegaczy wojennych spod znaku dolara i funta solidarne, silne swym umiłowaniem pokoju, rosnące jak lawina masy ludowe na całym świecie.

Ich liczebność, ich gorąca wola walki o pokój, ich świadomość i zdecydowanie zadokumentowały Kongresy Pokoju we Wrocławiu, Paryżu, Pradze, Moskwie, Meksyku. Nic nie zdoła złamać ich woli walki o pokój.

Dlatego z pewnością i wiarą w swe siły patrzą dziś w przyszłość miliony prostych ludzi.

W dniu 2 października masy pracujące świata pośpieszą na zew Światowego Kongresu Obrońców Pokoju i Światowej Federacji Związków Zawodowych i demonstrować będą swoją niezłomną wolę spętania szaleńczych sił wojny i narzucenia im pokoju, upragnionego przez ludy i narody całego świata.

Staniemy i my — polskie masy pracujące — razem z naszymi braćmi z innych krajów, by zamanifestować gotowość naszą do wywalczenia i utrwalenia pokoju.

Wzmożonym wysiłkiem twórczym wzmocnimy front pokoju

Nasza walka o pokój — to w pierwszym rzędzie wzmożona walka o odbudowę i rozbudowę naszej gospodarki, o zbudowanie fundamentów socjalizmu w naszym kraju.

W odpowiedzi na plany podżegaczy wojennych przyśpieszymy terminy wykonania planu 3-letniego. Damy krajowi dodatkowe dziesiątki tysięcy ton stali, miliony metrów towarów włókienniczych, dziesiątki milionów cegieł. Zwiększymy i przyśpieszymy przewozy kolejowe i załadunki okrętowe. Ulepszymy jakość naszej produkcji. Zaoszczędzimy dodatkowe miliardy złotych. Upowszechnimy i podniesiemy na wyższy poziom współzawodnictwo pracy. Wzmocnimy dyscyplinę pracy. Zaostrzymy naszą czujność przy ochronie zakładów pracy przed zbrodniczą ręką sabotażysty.

Pomożemy wsi wzmożonym strumieniem towarów — maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, i innych produktów. Rozszerzymy i pogłębimy sojusz robotniczo - chłopski.

Nikt i nic nie zdoła rozbić naszych solidarnych wysiłków. Pokażemy, że wbrew intrygom naszych wrogów, wbrew siewcom paniki i rozbijaczom jesteśmy bardziej niż kiedykolwiek nieugięci i zgodni w naszej twórczej pracy i walce o pokój.

WZMOCNIMY FRONT POKOJU, wzmacniając nasze państwo ludowe, stojąc murem przy naszym rządzie ludowym.

WZMOCNIMY FRONT POKOJU, pogłębiając nasz sojusz ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, wstępując masowo do Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

WZMOCNIMY FRONT POKOJU, pogłębiając naszą współpracę z krajami demokracji ludowej i wszystkimi siłami postępu na całym świecie.

Taka będzie nasza odpowiedź imperialistycznym podżegaczom wojennym! Taki będzie nasz wkład w dzieło utrwalenia pokoju!

Niech żyje Międzynarodowy Dzień Obrony Pokoju!

Twórzmy w zakładach pracy stałe Komitety Obrony Pokoju!

Wspierajmy fundusz międzynarodowej solidarności robotniczej!

WSZYSCY DO MASOWEGO UDZIAŁU W OBCHODZIE 2 PAŹDZIERNIKA!

PRECZ Z IMPERIALISTYCZNYMI PODŻEGACZAMI WOJENNYMI!

NIECH ŻYJE POTĘŻNY OBÓZ POKOJU NA CZELE Z ZSRR!

NIECH ŻYJE POLSKA DEMOKRATYCZNO-LUDOWA!

CENTRALNA RADA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.



Brytyjski lew i jego pogromca

Na drodze kapitulacji przed dolarem

Artykuł „Prawdy" o konferencji waszyngtońskiej

MOSKWA (PAP). W artykule p. t. „Na drodze kapitulacji przed dolarem" pióra Wiktorowa, „**Prawda**" stwierdza, że — jak należy przypuszczać — rozmowy finansowe w Waszyngtonie **nie rozstrzygnęły ani jednego z przeciwieństw, które spowodowały spotkanie Snydera i Crippsa.**

Głównym zagadnieniem omawianym w Waszyngtonie była sprawa deficytu dolarowego strefy szterlingowej. Deficyt ten, który w roku 1948 wynosił **230 milionów funtów, wzrósł w lipcu br. do 600 miln.** funtów, **czyli do niemal 2,5 miliardów dolarów.** Główną przyczyną tak gwałtownego wzmagania się deficytu dolarowego Anglii i całej strefy szterlingowej jest coraz to bardziej uporczywsze przenikanie Stanów Zjednoczonych na rynki imperium brytyjskiego.

Jest zupełnie zrozumiałe, że oficjalny komunikat Konferencji nie ujawnił całej treści rozmów waszyngtońskich, ale i to co jest zawarte w komunikacie jest dostatecznie wymowne i oznacza po krótce, **że Anglia, wzamian za pozorne, drobne ustępstwa, skapitulowała w kwestii podstawowej i głównej — otwierając kapitałowi szeroko wrota do strefy szterlingowej.** Oznacza to dalsze ujarzmienie Anglii, nowy jej krok na drodze do przekształcenia w 49-ty stan imperium amerykańskiego.

Nowe brzemię — kończy „Prawda" — **spada w całości na masy pracujące Anglii, które w pełnej mierze potrafią ocenić zdradę interesów życiowych jakiej dopuścili się labourzystowscy lokaje Wall Street i City.**

Zwycięstwo robotników włoskich

Nieugięta postawa strajkujących

zmusiła pracodawców do kapitulacji

RZYM (TELEPRESS) — **Sytuacja strajkowa we Włoszech uległa w dniu dzisiejszym pewnej poprawie na skutek niezłomnego stanowiska Włoskiej Konfederacji Pracy, która walczy energicznie o poprawę bytu klasy robotniczej.**

Przewidziany na dzisiaj rano 48-godzinny strajk generalny robotników transportowych, tramwajarzy i kierowców autobusów, został w ostatniej chwili odwołany. **Pracodawcy bowiem zdecydowali się przedyskutować żądania robotników i anulować poprzedni układ w Piedeo, podpisany z secesjonistycznymi przedstawicielami chrześcijańsko-demokratycznych i socjal-demokratycznych związków zawodowych.**

Inne zwycięstwo odnieśli pracownicy zakładów mechanicznych Breda **w Mediolanie,** którzy od wielu miesięcy walczyli przeciwko decyzji kierownictwa w sprawie zwolnienia **2600 robotników.** Dyrekcja zgodziła się dyskutować w przyszłości o sprawach redukcji personelu ze Związkowym Komitetem Fabrycznym, jak również przyznawać zwolnionym wyższe odszkodowanie.

Podobne porozumienie z dyrekcją osiągnęli strajkujący od 48 dni robotnicy wielkich zakładów mechanicznych w Ferrarze.

Trwający od 10 dni strajk marynarzy zakończy się prawdopodobnie również pomyślnie dla strajkujących w następstwie czwartkowej konferencji, odbytej pomiędzy ministrem marynarki handlowej, Saragatem, a generalnym sekretarzem Generalnej Konfederacji Pracy, Giuseppe di Vittorio. Ten ostatni powiedział: „Powrót do rokowań oznacza promień nadziei". Tymczasem strajk trwa nadal a **marynarze zachowują nieugiętą postawę. Dwa nowe statki odmówiły wypłynięcia z portu Genui, a jeden w Wenecji.**



W Sesto San Giovanni we Włoszech odbyła się olbrzymia manifestacja strajkujących robotników. W czasie manifestacji policja w brutalny sposób rozpędzała zebraną publiczność. Robotnicy dzięki bojowej postawie zmusili policję do wycofania się.

Ponad 71 miln. zł. straciło Państwo na skutek zbrodniczej działalności dyrektorów-sabotażystów w Gliwicach

Katowice (PAP). Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Katowicach rozpoczął się proces przeciwko byłym dyrektorom Zjednoczenia Przemysłu Farb i Lakierów w Gliwicach, oskarżonych o sabotaż.

Akt oskarżenia omawia szczegółowo przestępcze machinacje oskarżonych, którzy, piastując wysokie i odpowiedzialne stanowiska dokonali licznych nadużyć i aktów sabotażu, narażając Skarb Państwa na wielomilionowe straty.

Akt oskarżenia szacuje wysokość poniesionych przez Państwo bezpośrednich strat na 71.452.320 zł., nie licząc strat, poniesionych przez gospodarkę państwową, wskutek obniżenia jakości produkowanych farb i lakierów.

Przygotowania do Międzynarodowego Dnia Pokoju w Niemczech

BERLIN (PAP). Na posiedzeniu Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju ustalono program obchodu Międzynarodowego Dnia Pokoju 2 października br. **W strefie radzieckiej odbędą się liczne masowe zebrania, w celu zaprotestowania przeciwko polityce podżegaczy wojennych.**

Komitet ogłosił odezwę, w której stwierdza, że zorganizowanie odrębnego „państwa" w Trizonii **zagraża pokojowi światowemu. Toteż komitet protestuje przeciwko organizacji tego „państwa" i ostrzega Niemcy przed planami imperialistów zachodnich.**

W Czechosłowacji zniesiono kartki chlebowe

PRAGA (PAP). Jak donosi Agencja CTK premier **Zapotocky** zapowiedział zniesienie począwszy od 1 października kartek na chleb, mąkę i wszelkie artykuły mączne w Czechosłowacji. Również racjonowanie kartofli ma być zniesione.

W przemówieniu radiowym premier podkreślił dobry wynik tegorocznych zbiorów.



Chu-Teh, dowódca Ludowej Armii Chińskiej przemawia na konferencji Zw. Zawodowych w Charbinie.

Krecia robota zdemaskowana

Prasa zagraniczna o procesie Rajka i wspólników

LONDYN (PAP) — „Daily Worker" podkreśla wielkie znaczenie procesu Rajka i jego wspólników w Budapeszcie.

Proces Rajka — pisze dziennik — **jest to jeden z najpoważniejszych procesów naszej epoki.** Ujawnia on całą sieć policyjno-szpiegowską, którą poczęto tworzyć jeszcze przed wojną domową w Hiszpanii.

Specjalny korespondent „Daily Worker" w Budapeszcie stwierdził, że już w samym początku procesu ujawniło się, iż ludzie otaczający obecnie Tito w Jugosławii, w 1938 r. pracowali na rzecz wywiadu francuskiego w Hiszpanii.

* * *

RZYM (PAP) — Toczący się w Budapeszcie proces Rajka i jego wspólników omawiany jest szeroko przez dzienniki włoskie.

Pod tytułem: „Rajk składa zeznania o spisku USA i Tito przeciwko pokojowi i niepodległości Węgier", dziennik „Unita" ogłasza doniesienia swych specjalnych korespondentów z Budapesztu. W doniesieniach tych czytamy m. in., że **proces Rajka i jego wspólników rzuca uzupełniające światło na zaciekłą walkę imperialistów przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej. W walce tej imperialiści nie cofają się przed żadnymi środkami, gromadząc w tym celu wszelkie szumowiny faszystowskie. Proces Rajka potwierdza również fakt, że trockizm i titoizm są jedynie ohydnymi pseudo-ideologiami dla bandy szpiegów, zdrajców i kontrrewolucjonistów.** Proces ten wskazuje wreszcie, że **żaden Rajk ani nawet setki Rajków nie zdołają powstrzymać ruchu wyzwoleńczego mas pracujących, że partie komunistyczne rosną i zwyciężają, odrzucając precz zdrajców.** Proces Rajka stanowi dowód siły demokracji ludowych.

PRAGA (PAP) — W obszernych sprawozdaniach z procesu Rajka, prasa czechosłowacka podkreśla, że proces ten wykrył **nowe dowody współpracy kliki Tito z imperializmem amerykańskim w jego walce przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.**

„Rude Pravo" podkreśla, że **sąd nad Rajkiem i jego wspólnikami jest równocześnie sądem nad imperializmem międzynarodowym, szykującym spisek przeciwko pokojowi.** Naród czechosłowacki — pisze dziennik — winien być wdzięczny węgierskim masom pracującym za rozgromienie bandy Rajka, gdyż plany tej zbrodniczej bandy były wymierzone nie tylko przeciwko zaprzyjaźnionemu narodowi węgierskiemu, lecz i przeciwko naszemu krajowi oraz wszystkim krajom demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu.

3 miliony robotników przemysłu mechanicznego Anglii żądają podwyżki płac

LONDYN (PAP). Odbyła się tu ostatnio nadzwyczajna konferencja Rady Naczelnej potężnej konfederacji związków robotników przemysłu budowy okrętów i przemysłu mechanicznego, **na której postanowiono wystąpić z żądaniem podwyżki tygodniowych stawek płacy o 1 funta dla około 3 milionów zatrudnionych w tych działach przemysłu robotników.**

W konferencji wzięli udział delegaci 17 związków zawodowych, którzy upoważnili władze naczelne konfederacji **do wysunięcia swego postulatu podwyżkowego.** Zaznaczyć należy, **że jest to najpoważniejsze i największe z dotychczasowych wystąpień tego rodzaju ze strony brytyjskich związków zawodowych.**

Zbiega się ono z falą strajków i protestacyjnych akcji robotniczych w różnych okolicach kraju.

Terror w Grecii

BUKARESZT (PAP). Radio Wolnej Grecji donosi, że w ciągu dwóch ostatnich dni faszystowski sąd wojskowy w Atenach skazał na śmierć 18 patriotów greckich. 33 innych patriotów stanęło przed sądem wojskowym w Pireusie.

KOMUNIKAT

W dniu 20. 9. br. o godz. 18.30 odbędzie się w Łódzkim Komitecie PZPR w Wydziale Propagandy, Kultury i Oświaty plenarne posiedzenie Łódzkiej Komisji Szkoleniowej, na które winni przybyć obowiązkowo wszyscy członkowie Komisji.

Wydział Propagandy Kultury i Oświaty KŁ PZPR

Nikczemny plan najemników imperializmu spalił na panewce

Tito dążył do zagarnięcia Węgier i innych krajów demokracji ludowej

Zbrodniarz Palffy zeznaje

BUDAPESZT (PAP). W drugim dniu rozprawy przeciwko Rajkowi i współoskarżonym zeznawał Palffy — b. wiceminister obrony.

Na pytania przewodniczącego Palffy przyznał, że służył w armii Horthy'ego w randze porucznika. Wystąpił on z armii ze względów rodzinnych.

Palffy podkreśla, że jest faszystą i przed wojną służył rok z sympatii dla Mussoliniego w faszystowskiej armii włoskiej.

Oskarżony wyjaśnia, że **ojciec jego był dyrektorem banku, a matka pochodzi z rodziny bogatych chłopów.**

Palffy zaznacza, że w roku 1944 obawiał się możliwości wkroczenia wojsk radzieckich na Węgry, gdyż przypuszczał, że w tym wypadku komuniści na Węgrzech dojdą do głosu. Nie podobała mi się również — zeznaje Palffy — perspektywa budowy socjalizmu na Węgrzech. Palffy chciałby, aby w wypadku klęski Niemiec, Węgry zostały zajęte przez Amerykanów i Anglików.

Z końcem 1944 roku Palffy żywił nadzieję, że decydująca rola Węgierskiej Partii Komunistycznej będzie miała charakter przejściowy. Wyobrażał on sobie, że Amerykanie i Anglicy obsadzą Węgry. **Postanowił więc działać, aby ułatwić Anglo-Amerykanom ich działalność na Węgrzech i odegrać w przyszłości, pod rządami anglo-amerykańskimi — znaczną rolę.**

Pierwsze kontakty z Rajkiem

W roku 1945 Palffy nawiązał kontakt z Rajkiem, który wtedy był sekretarzem budapeszteńskiej organizacji Partii Komunistycznej. Palffy był wówczas szefem policji wojskowej.

„Obaj — zeznaje Palffy — **byliśmy wrogami demokracji ludowej i Związku Radzieckiego i orientowaliśmy się na mocarstwa zachodnie."**

W roku 1946 Rajk, jako minister spraw wewnętrznych, nawiązał ściślejszy kontakt z oskarżonym, który w międzyczasie otrzymał nominację na generała. **Już wtedy Rajk i Palffy przygotowali plan przejęcia władzy na Węgrzech przy pomocy armii i policji. Do tego miała służyć odpowiednia polityka personalna, którą on konsekwentnie prowadził na przestrzeni 3 lat, sabotując element robotniczy, a przyjmując chętnie oficerów o zapatrywaniach wrogich demokracji ludowej.**

Palffy równocześnie starał się przepoić armię duchem nacjonalistycznym i antyradzieckim.

Krecia robota w armii i w policji

Palffy, jako przewodniczący organizacji partyjnej w armii, **prowadził rozłamową działalność.** Dążył on do tego, by zastąpić partię **organizacjami masowymi, do których dostęp byłby dla wszystkich otwarty.**

Oskarżony, jako dowódca straży granicznej, **obsadził granicę węgiersko-czechosłowacką i węgiersko-rumuńską zaufanymi oficerami, przy pomocy których mógł prowokować incydenty graniczne i doprowadzić do pogorszenia stosunków między Węgrami a Rumunią i Czechosłowacją. Oskarżony wiedział, że wielu żołnierzy węgierskich na granicy jugosłowiańskiej znajduje się w służbie jugosłowiańskiego wywiadu i nie podjął przeciwko temu żadnych kroków. Granicę z Austrią Palffy obsadził w taki sposób, by osoby, pragnące nielegalnie przekroczyć tę granicę, nie natrafiały na przeszkody.**

Granica otwarta — dla szpiegów Tito

Palffy zeznaje dalej, że po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego, wskazał jugosłowiańskiemu attache wojskowemu w Budapeszcie **pięć punktów granicznych, przez które można było przemycić na Węgry ulotki i czasopisma, skierowane przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Biuru Informacyjnemu.**

Na pytanie przewodniczącego Palffy odpowiada, że **już w roku 1947 opracowany został konkretny plan obalenia rządu węgierskiego. Plan ten przewidywał pomoc Jugosławii.**

W roku 1947 Rajk odbył podróż do Belgradu i po powrocie zakomunikował Palffy'emu, że **przy realizacji swych planów mogą liczyć nie tylko na pomoc Jugosławii, lecz również Stanów Zjednoczonych. Rajk poinformował Palffy'ego, że stosunki między Jugosławią a Związkiem Radzieckim będą się stale pogarszać.** Rajk następnie oświadczył, że **udało mu się rozwiązać organizację partyjną w policji. Doradzał on Palffy'emu, by również podjął starania o rozwiązanie organizacji partyjnej w armii.**

Trzy spotkania z Rankowiczem

Palffy zeznał dalej, że utrzymywał bliski kontakt z jugosłowiańskim attache wojskowym w Budapeszcie, **Loziczem, który wyrażał antyradzieckie poglądy, podkreślając, że Jugosławia nie chce mieć nic wspólnego ze Związkiem Radzieckim.**

Palffy był informowany o spotkaniach Rajka z Rankowiczem.

Wiadomo mu, że Rajk odbył 3 spotkania z Rankowiczem, który wyznaczył jako **ostatni termin dla przeprowadzenia zamachu stanu — wiosnę 1949 roku.**

Na pytanie przewodniczącego Palffy zeznaje o swoich kontaktach z Jugosłowianami. Kontakty te nawiązał za pośrednictwem Brankowa. **Palffy dostarczał Brankowowi systematycznie poufnych wiadomości i przekazywał mu tajemnice wojskowe.**

W roku 1947 Palffy spotkał się z Loziczem, jugosłowiańskim attache wojskowym w Budapeszcie. Ten ostatni oświadczył Palffy'emu, że jako zaufany człowiek Tito ma do spełnienia nie tylko funkcję attache wojskowego lecz i inne zadania.

Agenci Tita wykradają tajemnice wojskowe

Oskarżony zeznaje, że dostarczył Loziczowi różnych informacji, zwłaszcza **danych dotyczących przemysłu wojennego, armii i korpusu oficerskiego.** Gdy Lozicz musiał opuścić Węgry — oświadcza Palffy — **polecił mi swego następcę — Zokala, dla którego również kontynuowałem działalność szpiegowską. Mój kontakt z nim trwał do końca 1948 roku.**

W dalszym ciągu Palffy zeznaje, że przed przyjazdem Tito na Węgry **wyjechał do Rzymu na kongres partyzantów.** Tam spotkał się z wysłannikiem Tito — **Nedelkoviczem,** który udzielił mu odpowiednich instrukcji. **Plan Tito, przedstawiony przez Nedelkovicza Palffy'emu, został uprzednio zaaprobowany przez Amerykanów.**

Nedelkovicz oświadczył mi — stwierdza Palffy — że **zadanie wykonania puczu powierzono Rajkowi, mnie zaś przypadło zadanie poczynienia odpowiednich przygotowań w armii.**

W toku tejże rozmowy Nedelkovicz mówił o projekcie utworzenia wokół Jugosławii i Tito **federacji jako bloku skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu.**

Przewodniczący zapytuje jakich informacji żądali od Palffy'ego Jugosłowianie.

Palffy stwierdza, że **chodziło im o informacje dotyczące organizacji armii węgierskiej, składu jej korpusu oficerskiego i partii. Danych tych oskarżony dostarczał systematycznie Brankowowi na piśmie, lub ustnie. Loziczowi Palffy przekazywał dane o przemyśle wojennym, o poglądach wojskowych węgierskich i o planach rozbudowy armii.**

Przewodniczący: Czy były to ważne tajemnice?

Palffy: Większość tych danych stanowiła ważne tajemnice państwowe.

Oskarżony zeznaje dalej, że ułatwił spotkanie między Rajkiem a Rankoviczem w miejscowości Paks, twierdząc, że nie wiedział wówczas, iż chodzi właśnie o Rankovicza. Wydał on instrukcje straży granicznej, **by przepuściła samochód, którym Rankovicz przyjedzie z Jugosławii.**

Plan „likwidacji" przywódców ludu węgierskiego

Dalsze pytania przewodniczącego dotyczą **„likwidacji" przywódców węgierskiego życia politycznego, planowanej przez spiskowców.**

Oskarżony zeznaje, że **po raz pierwszy mówił mu o tym w Rzymie Nedelkovicz.** Następnie Zokal przekazał mu polecenie Rankovicza, w myśl którego Rakosi, Farkas i Geroe mieli być „aresztowani", po czym nastąpić miał pucz.

Przewodniczący: Co pan zrobił dla realizacji tego puczu?

Palffy: Przygotowałem plan polegający na tym, że **Korondy miał zorganizować trzy grupy — każdą po 12 osób.** Zadaniem ich było **aresztowanie i zlikwidowanie wspomnianych trzech przywódców rządu węgierskiego.** Miało to nastąpić w czasie gdy przebywali oni **w Budapeszcie, przy czym ich mieszkania miały pozostawać pod stałą obserwacją.** W kwietniu 1949 roku rozmawiałem na ten temat z Korondym, **który pierwszy wiedział już o tym wszystkim od Rajka.** Korondy oświadczył mi, że **posiada zaufanych ludzi — dawnych żandarmów Horthy'ego, spośród których może zorganizować takie grupy.** Również Rankovicz przyrzekł mu **pomoc przez przerzucenie na granicę Jugosłowian mówiących po węgiersku, których później można by ewentualnie zużytkować.**

Pucz, który miał wydać Węgry w ręce Tita

Palffy zeznaje następnie, że opracowanie tego planu rozpoczął już w 1948 roku. **Miano użyć 10 batalionów wojska, których zadaniem było obsadzenie radiostacji, dworców kolejowych, centrali partii i ważniejszych ośrodków przemysłowych na prowincji.**

Opracowanie szczegółów planu miało nastąpić **wspólnie z Rankoviczem.** W marcu 1949 roku Rankovicz zakomunikował Rajkowi, że należy przeprowadzić pucz **najpóźniej w końcu maja,** lub początku czerwca. Palffy przekazał Rajkowi **mapę na której oznaczone były punkty jakie miały być zajęte przez z góry wyznaczone grupy. Pucz miał wybuchnąć w nocy i zakończyć się do rana. Plan puczu przechowywano w kasie pancernej.**

Raz jeszcze Palffy stwierdza, że **spiskowcy planowali aresztowanie trzech przywódców rządu węgierskiego. Na pytanie przewodniczącego czy miało to oznaczać ich zamordowanie, Palffy odpowiada: „TAK".**

Z kolei przewodniczący zwraca się do oskarżonego Rajka z pytaniem czy prawdą jest, że podczas manifestacji pierwszomajowej w roku bieżącym odbył poza obrębem trybuny honorowej rozmowę z Palffym i co było przedmiotem tej rozmowy. Rajk odpowiada, że rozmowa taka istotnie miała miejsce i że chodziło wtedy o przekazanie Palffy'emu instrukcji Rankovicza, nie zaś o termin rozpoczęcia puczu. Jednakże po konfrontacji Rajka z Palffym ten ostatni stwierdza, że **Rajk domagał się, by z końcem maja, najpóźniej z początkiem czerwca rozpocząć pucz, ponieważ podejrzenia stawały się coraz większe.**

Tito zamierzał dokonać zamachu w innych krajach demokracji ludowej

Przewodniczący: Jaki był cel puczu?

Palffy: Oderwanie Węgier od sojuszu ze Związkiem Radzieckim i zjednoczenie ich wokół Jugosławii i Tito. Oczywiście Węgry stanowiły tylko część tego planu. **W najbliższym czasie Jugosłowianie zamierzali drogą puczu uczynić to samo w innych krajach demokracji ludowej.**

W dalszym ciągu Palffy zeznaje, że **spowodował wysłanie Nemetha, byłego oficera Horthy'ego na stanowisko attache do Moskwy, a przy jego wyjeździe oświadczył mu, że musi oczywiście dla niego pracować.** Palffy skontaktował Nemetha z późniejszym **ambasadorem jugosłowiańskim w Moskwie Mrazoviczem.** W ten sposób **przechodziły wiadomości od Nemetha do Brankowa.**

Z kolei oskarżony odpowiada na pytania prokuratora.

Prokurator: Mówił pan, że **ludzie Tito zajmowali się szpiegostwem w krajach demokracji ludowej.**

Palffy: Nedelkovicz oświadczył mi podczas spotkania w Rzymie, że podobną robotę prowadzi we wszystkich krajach demokracji ludowej i w Związku Radzieckim.

Prokurator pyta Palffy'ego co oznaczał plan „aresztowania" trzech osobistości węgierskich.

Wiedziałem — raz jeszcze potwierdza Palffy — **że miało to oznaczać rozstrzelanie.**

Prokurator: Pan był kierownikiem policji wojskowej, która miała za zadanie demaskowanie szpiegów?

Palffy: Tak jest.

Na tym Palffy kończy swe zeznania.

Wychowamy młodzież polską w duchu postępu i pokoju

Łódzka Konferencja Nauczycielska zakończyła swe obrady

W sobotę w dalszym ciągu obrad łódzkiej konferencji nauczycielskiej która odbyła się przy udziale organizacji młodzieżowych i robotniczych — **obradowali nauczyciele śródmieścia.**

W wielogodzinnej dyskusji, w której zabrało głos ponad 20 mówców poruszano między innymi **zagadnienia nowych metod pracy nauczycielskiej, reorganizacji szkolnictwa, współpracy nauczycieli z organizacjami młodzieżowymi, powiązania szkoły z organizacjami społecznymi.** We wszystkich wypowiedziach dyskutantów przebijała **szczera troska o nową, postępową treść szkoły polskiej, odseparowanie jej od reakcyjnych wpływów, o jej wysoki poziom ideologiczny, moralny i pedagogiczny.**

Oto niektóre wypowiedzi:

OB. ŚWIATŁO — szkoła TPD: Szkoła ma tworzyć nowe życie społeczne. Należy wszczepiać dzieciom miłość do kraju, a jednocześnie zacieśniać więzy przyjaźni z krajami demokracji ludowej i ze Związkiem Radzieckim. Było by celowe tworzyć wspólne koła Przyjaźni Polsko-Radzieckiej młodzieży i nauczycielstwa.

OB. MAZUROWA — szkoła Nr 13: Musimy dokształcać się ideologicznie. Nie wystarczą miesięczne zebrania samokształceniowe, winny być tworzone kursy seminaryjne dla nauczycieli.

OB. MATULA — ZMP: Musimy odeprzeć ataki reakcyjnej części kleru. I tu, na tej konferencji, dać wyraz swojemu w tej sprawie stanowisku. Proponuję rezolucję w tej tak zasadniczej dla szkoły i nauczycielstwa sprawie (treść rezolucji podajemy w innym miejscu). Dalej mówca zwraca uwagę na konieczność podjęcia jeszcze silniejszej współpracy między nauczycielstwem a robotnikami, poprzez Komitety Rodzicielskie i Opiekuńcze.

OB. BYDNAR — szkoła w Łagiewnikach: Apeluję gorąco o żywszy kontakt szkół łódzkich ze szkołami wiejskimi.

OB. MACIŃSKA — szkoła 64: Inspektorat Szkolny winien stać w obronie nauczycieli, pomagać im, być ich obrońcą i opiekunem i należycie oceniać ich pracę, co nie zawsze dotychczas ma miejsce i co winno ulec szybkiej poprawie.

OB. KAROLEWSKA — szkoła specjalna 88: Nauczycielstwo szkół specjalnych z radością witą ustawę Ministerstwa Oświaty, stawiając szkoły specjalne na równi z pozostałymi.

Dyskusję zamknęła przedstawicielka Ministerstwa Oświaty, tow. Czarniewicz.

Na zakończenie zebrani uchwalili wysłanie depesz do Prezydenta R. P. ob. Bieruta, premiera Cyrankiewicza i ministra Skrzeszewskiego, oraz jednomyślnie przyjęli rezolucję, w której czytamy:

REZOLUCJA I-sza

Zebrani na konferencji w dniu 17.9. 1949 r. nauczyciele wszystkich typów szkół i pracownicy oświatowi m. Łodzi w wyniku obrad stwierdzają, że:

Szkoła polska wstępuje w nową fazę walki o socjalistyczne wychowanie młodego pokolenia.

W walce tej idzie ramię w ramię z klasą robotniczą i jej czołowym oddziałem — Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą.

Losy szkoły, młodzieży i nauczycieli wiążą się ściśle z losami Polski. Szczęście dobrobyt i rozkwit kultury w Polsce zależne są od wysiłku całego narodu i od utrwalenia pokoju.

Tylko łączność z państwami demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele gwarantuje nam pokój, bezpieczeństwo naszych granic i suwerenność państwa.

Zakusom anglosaskich podżegaczy wojennych, Watykanu i reakcyjnych dostojników kościelnych **przeciwstawimy zdecydowaną wolę walki o pokój całej polskiej klasy robotniczej, mas chłopskich i postępowej inteligencji pracującej.**

Siła obozu pokoju, postępu i demokracji, któremu przewodzi ZSRR, obozu skupiającego państwa demokracji ludowej i postępowe siły całego świata **daje nam gwarancję zwycięstwa w walce o pokój oraz wiarę niezłomną w tryumf sprawy pokoju i postępu, i postanawiają:**

1. **realizować politykę oświatową Polski Ludowej na terenie wszystkich typów szkół m. Łodzi i w pracy pozaszkolnej,**
2. **współpracować z czynnikami społecznymi i politycznymi: Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, zakładami pracy, Komitetami Rodzicielskimi, Komitetami Opiekuńczymi itd. celem podniesienia poziomu ideologicznego i materialnego szkoły,**
3. **systematycznie podnosić własny poziom ideologiczny i fachowy przez systematyczne kształcenie się i samokształcenie, podnieść poziom nauczania w szkole przez nasilenie w wychowaniu elementów patriotyzmu i internacjonalizmu, przez podkreślenie roli ZSRR, jako kraju zwycięskiego socjalizmu,**
4. *stać w jednym szeregu z krajami* **demokracji ludowej pod przewodnictwem ZSRR w walce przeciwko reakcji i wstecznictwu, przeciwstawiając się zakusom imperialistów mącących pracę pokojową.**

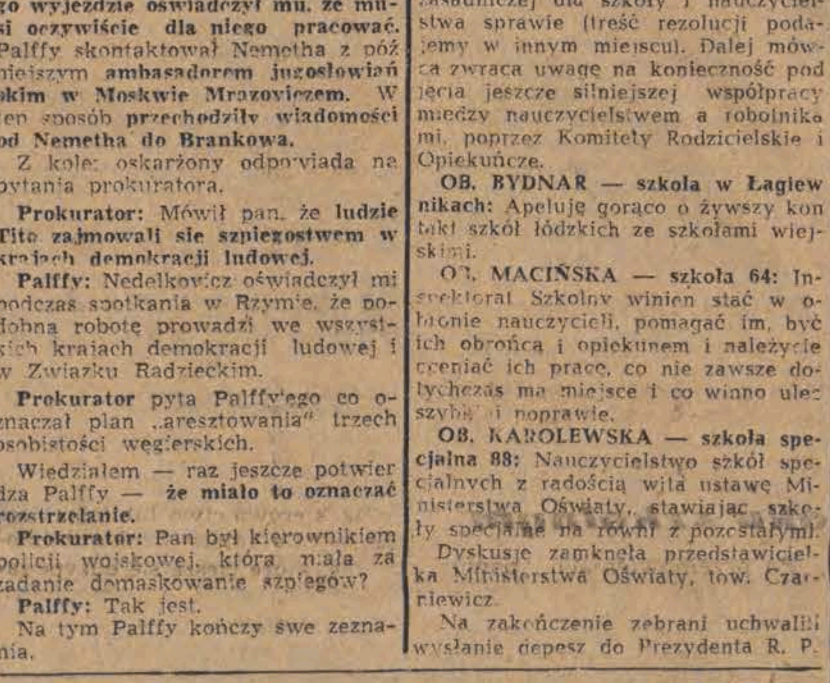
REZOLUCJA II-ga

Nauczycielstwo wszystkich typów szkół z terenu m. Łodzi, zebrane na konferencji w dniu 16 września 1949 roku wobec insynuacji płynących ostatnio z Watykanu, stwierdza z całym przekonaniem i stanowczością, że:

1. **Dzieciom i młodzieży szkolnej jest udzielana nauka religii w szkołach zgodnie z programem nauczania obowiązującym w całym państwie i z dekretem o wolności sumienia.**
2. **Księża i katecheci, udzielający nauki religii w szkołach, są opłacani na równi z nauczycielami świeckimi z funduszów państwowych.**
3. **Dzieci i rodzice korzystają z pełnej swobody wykonywania praktyk religijnych.**
4. **Dekret o wolności sumienia wydany przez rząd w lecie b. roku, zapewnia wszystkim obywatelom nie tylko wolność wyznaniową, ale również opiekę państwa w tym kierunku.**

Wobec powyższych faktów nauczycielstwo wyraża zdziwienie i oburzenie z powodu krzywdzącego naród polski i rząd polski stanowiska, jakie zajął papież w liście do biskupów polskich.

Kongres geografów w USA



General Mac Atom do uczonych — geografów:
— Moi panowie, nas zupełnie nie interesują „białe" — tereny na globie ziemskim. Nas interesują — tereny... czerwone.

MAKSYM GORKI



Jeden z królów REPUBLIKI

(6)

— O, tak! — przyznał potakując głową. — W jego twarzy nie było teraz nic dziecięcego, a na policzkach pojawiły się głębokie zmarszczki.

Miałem ochotę zapytać go o sztukę.

— Jaki jest pana stosunek... — zacząłem, ale on podniósł do góry palec i sam zabrał głos:

Kiwnął z przekonaniem głową i rzekł surowo:

— Wielka jest siła szatana!

— O, tak! — przyznałem chętnie.

Po raz pierwszy obserwowałem potęgę wpływów Żółtego Diabła — Złota, ujawniającą się w tak wyraźnej formie. Suche, skręcone pedagrą i reumatyzmem kości starca, jego słabe, wycieńczone ciało w worku zgrzybiałej skóry, cała ta garść starego śmiecia ożyła teraz poruszona zimną, twardą wolą Żółtego Ojca, ojca kłamstwa i rozkładu duchowego. Oczy starca połyskiwały jak dwie nowe monety i cały stał się jakby mocniejszy i jeszcze chudszy. Teraz jeszcze bardziej przypominał sługę, ale wiedziałem już, kto jest jego panem.

— Co pan sądzi o sztuce? — spytałem.

Spojrzał na mnie, przeciągnął ręką po twarzy i starł z niej zły i bezlitosny wyraz. Na twarzy tej pojawiło się znowu coś niemowlęcego.

— Co pan powiedział? — zapytał.

— Co pan sądzi o sztuce?

— O! — odpowiedział spokojnie. — Nie myślę o niej wcale, po prostu kupuję ją...

— Wiem o tym. Ale może ma pan swój własny pogląd na sztukę, swoje wymagania?

— A, ma się rozumieć, że mam wymagania... Sztuka powinna być zabawna — tego właśnie wymagam. Trzeba, żebym mógł się śmiać. W moich interesach jest tak mało sposobności do śmiechu. Trzeba niekiedy wstrzyknąć coś kojącego dla mózgu, a niekiedy — coś pobudzającego energię fizyczną. Sztuka, którą pokrywa się sufity lub ściany, powinna wzbudzać apetyt. Reklamy należy malować najlepszymi, jaskrawymi farbami. Trzeba, żeby reklama już z daleka, o milę, łapała za nos i od razu ściągała człowieka tam, dokąd go wzywa. Wtedy opłacą się wydane na nią pieniądze. Posągi czy wazy — są zawsze lepsze z brązu niż z marmuru czy porcelany: służba nie tak łatwo stłucze brąz jak porcelanę. Bardzo dobre są walki byków i wywodzenie szczurów. Widziałem to w Londynie... bardzo ładne! Boks — to również dobra rzecz, ale nie należy dopuszczać do zabójstwa... Muzyka powinna być patriotyczna. Marsz jest zawsze ładny, ale najładniejszy jest marsz amerykański. Ameryka — to najlepszy kraj na świecie — dlatego też i muzyka amerykańska jest najlepsza ze wszystkich na świecie. Dobra muzyka jest tam, gdzie są dobrzy ludzie. Amerykanie — to najlepsi ludzie na całej kuli ziemskiej. Mają najwięcej pieniędzy. Nikt nie posiada tyle pieniędzy co my. Dlatego przyjedzie do nas wkrótce cały świat...

Słuchałem paplaniny tego zarozumiałego chorego dziecka i z wdzięcznością myślałem o dzikusach Tasmanii. Pono są oni również ludożercami, mają jednak poczucie piękna.

— Bywa pan w teatrze? — zapytałem starego niewolnika Żółtego Diabła, żeby przestał się chełpić krajem, który plugawił swoją egzystencją.

— Teatr? O, tak! Wiem, to jest również — sztuka! — oświadczył

(d. c. n.)

Kronika Tomaszowa

KOMU WINSZUJEMY
Poniedz., dnia 19 września 1949 r.
Dziś: Konstantego

WAŻNIEJSZE TELEFONY
51 — Straż Pożarna
47 — Milicja Obywatelska
4 — Dworzec Kolejowy

ADRES REDAKCJI:
R. S. W. „Prasa", Plac Kościuszki 16, tel. 2-50, godziny przyjęć 10 — 12.

Sieradz

Wybory delegatów do Powiatowej Rady Związków Zaw.

Rada Zw. Zawodowych w Sieradzu, ostatecznie zakończyła wybór delegatów na konferencję Pow. Rady Zw. Zawodowych. Ogółem z 22 związków o ilości 3 960 członków, skupionych w sieradzkiej Radzie wybrano 30 delegatów powiatowych.

Najwięcej mandatów przyznano rolnikom — bo aż 7, po nich spożywcom — 6, nauczycielstwu — 5, związkowi Służby Zdrowia — 3, samorządowcom — 2, a pozostałym związkom po jednym mandacie.

Akcję przedwyborczą poprzedziło 20 zebrań w terenie, obsługiwanych przez pięciu prelegentów.

Radomsko

Powiatowa Rada Kobieca usprawnia swoją pracę

Od roku 1948 przy Związku Samopomocy Chłopskiej w Radomsku istnieje Powiatowa Rada Kobieca. Zadaniem jej jest czuwanie nad całością prac organizacji kobiet działających na wsi i kontrola prac Gminnych Rad Kobiecych.

Do kompetencji tych ostatnich należy opieka nad terenowymi Kołami Ligi Kobiet i Kołami Gospodyń Wiejskich. Ich obowiązkiem jest także objęcie opieką Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, oraz dopomaganie kobiecie wiejskiej w jej codziennej pracy. Ponadto Rady kierują rozwojem życia politycznego i społecznego wśród kobiet. Do tej pory Rady Kobiece na wielu odcinkach swego działania nie wywiązywały się ze swych zadań.

Przyczyną tego stanu było to, że skład Powiatowej Rady Kobiecej był zbyt szczupły. Ostatnio poszerzono jej skład do 20 osób i ukonstytuowano nowe władze.

Na czele Powiatowej Rady Kobiecej stanęły: ob. Laszkowska przedstawicielka ZSCh, Barbara Tomczak przedstawicielka Ligi Kobiet i PZPR oraz ob. Jezierska z ramienia Stronnictwa Ludowego.

Na pierwszym posiedzeniu zreorganizowanej Rady Kob. ustalono plan pracy. Omówiono również sprawę wyborów do Komitetów Członkowskich i Gminnych Rad Kontroli, gdyż w obu tych spółdzielczych komórkach znaleźć się powinny kobiety mieszkanki wsi.

PRACOWNICY „JEDYNKI" awansują na kierownicze stanowiska

Coraz częściej pracownicy Państwowej Fabryki Mebli Giętych Nr 1 w Radomsku wysuwani zostają na kierownicze stanowiska.

W ostatnim okresie majster oddziału giętarni, ob. Wacław Kuźnik, objął stanowisko kierownika tego oddziału. Równocześnie majster drugiego oddziału, a mianowicie szlifierni, ob. Stefan Surmacki, wysunięty został na stanowisko kierownicze.

Należy podkreślić, że wyżej wymienieni wyróżniali się w pracy pilnością i sumiennością oraz systematycznym przekraczaniem norm miesięcznych. R. M.

Masło dla świata pracy

Zarząd Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej w Radomsku podaje do wiadomości posiadaczom asygnat mlecznych, że w dniach od 15 września do 15 października sprzedaje się 0,25 kg masła na kupon zapasowy „A". Kilogram masła kosztuje zł 660.

Masło nabywać można w sklepie nabiałowym Nr 2 przy ul. Reymonta, w sklepie nabiałowym Nr 3 przy ul. Limanowskiego, w sklepię nabiałowym PSS Nr 15, ul. Narutowicza, w sklepie Nr 17, ul. Kościuszki oraz w Powszechnym Domu Towarowym i sklepach PCH. Kt.

Tomaszów

Wybory do Powiatowej Rady Zw. Zawodowych

W dniu wczorajszym odbyły się wybory do Powiatowej Rady Związków Zawodowych. 120 delegatów z powiatu brzezińskiego i miasta Tomaszowa o godzinie 10 rozpoczęło swoje obrady. Zebranie zagajone zostało przez przewodniczącego Pow. Rady Zw. Zaw. tow. Rudzkiego. Po przemówieniach zaproszonych gości i wyborach Komisji referat zasadniczy wygłosił przedstawiciel Centralnej Rady Zw. Zw. tow. Tomaszewski, wiceprzewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Spożywców. Mówił on o roli i zadaniach Związków Zawodowych w świetle uchwał II Kongresu. Sprawozdanie z działalności Powiatowej Rady Związków Zawodowych wygłosił przewodniczący tow. Rudzki.

Z przebiegiem obrad zapoznamy naszych czytelników w dniu jutrzejszym.

Piotrków

Warunki pracy w Fabryce Chemicznej stale się polepszają dzięki działalności koła higieny i bezpieczeństwa pracy

Niedawno pisaliśmy, że w Fabryce Chemicznej w Woli Krzysztoporskiej nastąpiły znaczne ulepszenia po linii higieny i bezpieczeństwa pracy, które przyczyniły się do zwiększenia warunków bezpieczeństwa w produkcji, a co za tym idzie przyczyniły się również do podniesienia wyników pracy.

Ostatnio zrobiono znów wiele na tym odcinku. Dotychczas chemikalia robotnicy wsypywali do kadzi ręcznie, co niejednokrotnie powodowało oparzenia. Robotnicy więc zatrudnieni przy tym procesie, swą pracę wykonywali powolnie, aby nie narazić się na ewentualne poparzenie. Ostatnio zastosowano tutaj ulepszenie, zainstalowano specjalne wywrotki za pomocą których chemikalia automatycznie wsypuje się do kadzi. Dzięki temu zwiększyło się nietylko bezpieczeństwo pracy, ale również nastąpiło przyśpieszenie procesu produkcyjnego.

Poważnie we znaki dawał się robotnikom brak odpowiednio urządzonej łaźni. Robota jest ciężka i brudna i nic więc dziwnego, że każdy z robotników bezpośrednio po zakończeniu pracy pragnął się gruntownie wymyć. Nie wszyscy jednak z nich mają odpowiednie ku temu warunki w domu. Bolączka ta została już rozwiązana. Wybudowano nowocześnie urządzoną łaźnię, która niezależnie od licznych natrysków zaopatrzona jest również w wanny oraz ręczniki i mydło.

W najbliższym czasie przystąpi się do naprawy posadzek w halach produkcyjnych oraz do pokrycia biegnących kanałów i ścieków. Materiał na ten cel został już sprowadzony, w najbliższych dniach przystąpi się do wykonania.

Brak jest jeszcze odpowiednio urządzonego ambulatorium, ale wierzymy, iż Koło Higieny i Bezpieczeństwa Pracy, które pomimo dużych trudności rozwiązało już cały szereg problemów na tym odcinku, da sobie radę również ze znalezieniem odpowiedniego pomieszczenia na ambulatorium.

Pabianice

Szkoła w Chociwiu znajduje się pod opieką pabianickich robotników

Szkołą w Chociwiu opiekuje się Pabianicka Fabryka Chemiczna i Papiernia. Szkoła ta mieści się w baraku pobudownaym w 1947 r. Pomieszczenia wygodne, klasy widne, zimą ciepło. Ważną rolę w życiu kulturalno - oświatowym odgrywa znajdująca się w tymże baraku duża sala. Tam odbywają się zebrania, uroczystości i zabawy.

Tamże mieści się bilioteka gminna, posiadająca 500 książek. Zainteresowanie czytelnictwem duże. Dla wygody ludności, zamieszkałej we wsiach oddalonych od Chociwia kierownictwo biblioteki zorganizowało cztery punkty biblioteczne, które cieszą się dużym zainteresowaniem ze strony miejscowej ludności. Jest to szkoła zbiorcza 7-mio klasowa do której uczęszcza 277 dzieci z całej gminy. W czerwcu szkołę ukończyło 27 osób, z tych 5 poszło do Gimnazjum Mechanicznego, 3 do Liceum Pedagogicznego, 3 do Gimnazjum Ogólnokształcącego, tylko jeden do szkoły rolniczej, pozostali do szkół zawodowych.

Poważną bolączką szkoły jest brak pomocy szkolnych, a wyposażenie gabinetów naukowych jest niedostateczne. Odbija się to na poziomie nauczania. Toteż kierownictwo szkoły i zespół nauczycielski przyjęłyby z radością pomoc w tej mierze ze strony załóg robotniczych, które objęły w opiekę szkołę. Skompletowanie pomocy szkolnych, to jedna z pilniejszych potrzeb szkoły, które dla dobra uczącej się młodzieży, zaspokojona być powinna.

Tomaszów

Nauczyciele rozpoczęli obrady nad zadaniami szkolnictwa w bieżącym roku szkolnym

W pięknie ozdobionej sali Robotniczego Domu Kultury w dniu 17 bm. zebrało się nauczycielstwo powiatu brzezińskiego i miasta Tomaszowa w liczbie ponad 400 osób, aby omówić wspólnie zagadnienia wiążące się z demokratyzacją szkolnictwa. Obrady zagaił inspektor szkolnictwa ob. Masztalerz, który poprosił do prezydium konferencji przedstawiciela Ministerstwa Oświaty, tow. Trojanowskiego, prezydenta miasta Tomaszowa tow. Mazurka, I-go sekretarza Komitetu Powiatowego PZPR Żuka i I-go sekretarza Komitetu Miejskiego tow. Balcerskiego, wizytatora Ochędalskiego, inspektora Kornackiego, prezesa ZMP powiatu brzezińskiego ob. Hołysta, prezesa Ogniska ZMP w Tomaszowie tow. Niedzielskiego, ponadto przedstawicieli partii i organizacji społecznych oraz przodowników pracy wśród nauczycielstwa.

Po przemówieniach powitalnych na salę weszła delegacja dzieci z miejscowości Chorzęcin w strojach ludowych, przynosząc pozdrowienia obradującym nauczycielom od ludności wiejskiej. Następnie na salę witana oklaskami wkroczyła delegacja robotników-przodowników tomaszowskich zakładów pracy. W ich imieniu konferencję powitał tow. Józef Leszczyński z PFSJ Nr 1. Robotnicy — powiedział tow. Leszczyński — z pełnym zaufaniem oddają dzisiaj nauczycielowi polskiemu swoje dzieci, wiedząc, że zostaną one wychowane na ludzi, którzy będą umieli bronić i walczyć o socjalizm.

Po powitaniach inspektor szkolnictwa tow. Masztalerz wygłosił referat o pracy i zadaniach nauczycielstwa w roku szkolnym 1949—50. Sprawozdanie z obrad podamy w numerze jutrzejszym.

Wolę walki o trwały pokój manifestowali b. kombatanci

W ubiegłą sobotę w sali Miejskiej Rady Narodowej odbyło się ogólne zebranie organizacji kombatanckich z terenu Tomaszowa. Na zebraniu tym obecni byli członkowie b. Związku Bojowników z Faszyzmem i Najazdem Hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację, Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych, Związku Weteranów Walk 1905 — 1918. Delegaci wymienionych Związków na Kongres Zjednoczeniowy w Warszawie, przekazali zebranym uchwały Kongresu.

Referat zasadniczy na temat walki o pokój wygłosił tow. Zieliński. Powiedział on między innymi, że Związek, który połączył w jedną wielką organizację wszystkich byłych żołnierzy, partyzantów i więźniów, liczący obecnie przeszło 350 tysięcy członków, stanie się potężnym czynnikiem zwycięskiej walki o pokój.

Na zakończenie zebrania uchwalona została rezolucja, która głosi niezłomną wolę walki o pokój wczorajszych: żołnierzy, partyzantów i więźniów politycznych.

Źle się dzieje w hucie szkła „Skierniewice"

Huta szkła butelkowego w Skierniewicach unieruchomiona w okresie lat 39—45, uległa prawie całkowitej dewastacji i zniszczeniu.

Po ukończeniu działań wojennych, już po paru miesiącach intensywnych wysiłków rozpoczęto normalną pracę.

Jako zakład średniej wielkości, huta pozostawała aż do listopada ubiegłego roku w rękach kilku prywatnych udziałowców. Na skutek starań załogi o upaństwowienie jej — Zarząd Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Łodzi przejął zakład przed końcem 1948 roku.

Obecnie czynne są dwie wanny do topienia szkła, przy łącznej obsadzie 245 pracowników huty. Jedna z nich posiadająca 4 warsztaty automatyczne ma uruchomione tylko dwa, a to z braku odpowiedniej ilości fachowców. Fakt ten przyczynia się do znacznej obniżki produkcji, która i tak daleka jest od realnych możliwości huty.

PRODUKCJA SPADA

Ciągły spadek produkcji szkła jest wprost zastraszający. Oto cyfry które mówią same za siebie: w styczniu wykonano plan w 112 procentach, w lutym — 106,8 proc., w marcu — planu już nie wykonano. Nie wykonano go i w następnych miesiącach do sierpnia br. włącznie.

Gdzie leży istotna przyczyna katastrofalnego stanu rzeczy i kto poniesie odpowiedzialność za niewykonanie zobowiązań produkcyjnych?

BRAK WŁAŚCIWEGO DOZORU

Przeprowadzone rozmowy z przedstawicielami Rady Zakładowej, wyjaśniają do pewnego stopnia przyczyny niewykonania planu, tym niemniej jednak nie zwalniają ich, jako czynnika współrządzącego i odpowiedzialnego — od winy.

Praca Rad Zakładowych, Organizacji Podstawowej i kierownictwa jest bezsprzecznie nie na poziomie obecnych wymogów. Opieszałość w przeprowadzaniu szeregu akcji potwierdza to spostrzeżenie. Dla przykładu podam, że do chwili obecnej nie istnieje praktycznie współzawodnictwo pracy. Ograniczono się jedynie do stworzenia Komitetu, odbyto dwa tygodnie temu jedną naradę, wezwano hutę „Nieborów" do współzawodnictwa i na tym koniec. Dalsze prace, dotyczące opracowania regulaminu, tworzenia grup współzawodniczących, typowania przodowników itp. z niewiadomych przyczyn są odkładane. A czas nagli. Do końca roku zostało zaledwie trzy i pół miesiąca. Racjonalnie prowadzone współzawodnictwo pracy musi, tak jak w innych zakładach, przyczynić się w szybkim tempie do wzrostu produkcji tak ilościowej, jakościowej, jak i płac.

Fakt drugi, niemniej charakterystyczny. Akcja małej racjonalizacji, jako jednej z form gospodarki oszczędnościowej — również nie została spopularyzowana w odpowiedni sposób. Tym się tłumaczy, że do chwili obecnej nie zgłoszono ani jednego pomysłu racjonalizatorskiego, który by usprawnił przebieg produkcji, oraz przyczynił się do zmniejszenia jej kosztów.

BRAK FACHOWCÓW.

Rada Zakładowa wyjaśniła kilka istotnych przyczyn, które wpływają ujemnie na słabe wyniki realizowanego planu. Przede wszystkim plan powyższy przygotowany został niedokładnie. Nie uwzględniono w nim remontu lipcowego, okresu urlopów, i zmniejszenia letniej wydajności pracy.

Ciągły brak fachowców, trudności zdobycia młodego narybku — odbijają się w ten sposób, że zamiast pełnego uruchomienia 10 warsztatów, produkcja idzie jedynie na 8-miu i to w mniejszym składzie osobowym niż przewiduje umowa zbiorowa.

Praca w sali wanien jest w okresie letnim bardzo utrudniona, ze względu na brak wentylatorów. Hutnicy po krótkim czasie są tak zmęczeni, że nie ma mowy o pełnej ich wydajności. Mimo starań kierownictwa, wentylatorów ciągle brak.

Innego rodzaju bolączką zakładu jest fatalny stan dachów. Mimo wielokrotnych zapotrzebowań składanych w Dyrekcji Przemysłu Miejscowego nie otrzymano żądanej papy. Skutkiem tego deszcz padający do sortowni przez liczne otwory, powoduje pękanie gorących butelek, wyjętych uprzednio z piecyka. Stratę ponosi nie tylko huta, ale i ten majster, którego butelki zostały zniszczone.

DYREKCJI PRZEMYSŁU MIEJSCOWEGO — POD UWAGĘ

Z zarzutów czynionych przez Radę Zakładową pod adresem Dyrekcji Przemysłu Miejscowego należy wymienić następujące: zła akcja zaopatrzenia w materiały pomocnicze, jak: gwoździe, drut, stal; blachy, żarówki mleczne, cement — powoduje hamowanie drobnej pracy remontowej. Podkreślano kilkakrotnie, że od chwili wysłania doraźnego zapotrzebowania, do czasu jego realizacji upływa częstokroć kilka tygodni.

NIE MAMY ŚWIETLICY

Aby obraz huty by pełny należy dodać, że życie świetlicowe zupełnie nie istnieje. Robotnicy narzekają, że lokal jest pusty, nieurządzony, brak sprężystego organizatora, który by się podjął stworzenia kulturalnego ośrodka. Tymczasowo zaangażowano świetliczankę, dla prowadzenia świetlicy dziecięcej, połączonej z akcją dożywiania. Niewielka ilość książek z biblioteki, została już przez ogół przeczytana, a o nowych egzemplarzach nic nie słychać.

Charakteryzując działalność Organizacji Podstawowej, której praca na odcinku produkcyjnym, jak i oświatowo-kulturalnym powinna być dominująca, trzeba niestety stwierdzić, że nie tylko nie spełniła nałożonych na nią obowiązków, — a przeciwnie — włączyła się w ogólny krąg bierności, charakteryzujący hutę „Skierniewice".

CENNIK OGŁOSZEŃ:
W DZIENNIKU „GŁOS TOMASZOWSKI"

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 łamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70 zł	70 zł	30 zł
od 101 do 200 mm	110 zł	110 zł	— zł
od 201 do 300 mm	160 zł	160 zł	— zł
powyżej 300 mm	200 zł	200 zł	— zł

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR
IM. STEFANA JARACZA
Łódź, ul. Jaracza 27

W poniedziałek, dnia 19 września 1949 r. teatr nieczynny.

TEATR LALEK „PINOKIO" TPD
Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9.30, w niedziele i święta godzina 12-ta „Wilk, koza i koźlęta".

TEATR LALEK „ARLEKIN"
Łódź, Piotrkowska 152

19, 20 i 21 b. m. o godz. 17-ej „Kolorowe piosenki".

Od czwartku 22.9 teatr przez kilka dni będzie nieczynny ze względu na przygotowania do premiery „Wesołej Maskarady".

TEATR „OSA"
Traugutta Nr 1

Codziennie o godz. 19.30 w niedziele i święta o godz. 16 i 19.30 komedia muzyczna „Krawiec w zamku".

KINA

ADRIA — „Trójka trefl"
godz. 14, 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 7

BAŁTYK — „Ali Baba i 40 rozbójników" — film w naturalnych kolorach
godz. 17, 19, 21
film dozwolony dla młodz. od lat 7

BAJKA — „Ostatni etap"
godz. 18, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 12

GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 40"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (dla młodzieży): — „Postrach mórz" — godz. 16, 18, 20

MUZA — Kino nieczynne z powodu remontu.

POLONIA — „Harry Smith odkrywa Amerykę" w polskiej wersji
godz. 17, 19, 21
film dozwolony dla młodz. od lat 12

PRZEDWIOŚNIE — „Szalony lotnik" — godz. 16, 18, 20
film dozwol. dla młodz. od lat 7

ROMA — „Przygody Nasredina"
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 10

REKORD — „Samotny żagiel"
dla młodz. godz. 16
„Statek pułapka"
godz. 18, 20
film dozwol. dla młodz. od lat 12

ROBOTNIK — „Cyrk"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwol. dla młodz. od lat 14

STYLOWY — „Wyspa bezimienna"
dla młodzieży godz. 16
„Aleksander Newski"
godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 14

ŚWIT — „Tragiczny pościg"
godz. 18, 20
film dozwol. dla młodz. od lat 18

TĘCZA — „Harry Smith odkrywa Amerykę" w polskiej wersji
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 12

TATRY — „Skarb"
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 12

WISŁA — „Diabelska Grań"
godz. 17, 19, 21
film dozwol. dla młodz. od lat 7

WŁÓKNIARZ — „Śpiewak nieznany"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwol. dla młodz. od lat 14

WOLNOŚĆ — „Diabelska Grań"
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 7

ZACHĘTA — „Młoda Gwardia" II-ga seria
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwol. dla młodz. od lat 14

Muzea miejskie

Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności 14 (tel. 156-16)

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13)

Muzeum Sztuki — Więckowskiego 36 (tel. 182-73)

Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Otwarte codziennie prócz poniedziałków w godz. od 10 do 18-tej; w czwartki od godz. 15 do 20, w niedziele i święta od godz 10 do 17-tej.

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

Uśmiechnij się



— Na pomoc!
— To nie mój stolik!

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Na Lublinku zawarczały motory

Wróżyński bohaterem wczorajszych wyścigów motocyklowych w Łodzi

Krzysztof Brun zaimponował nam swoją maszyną

Pomimo bardzo niepewnej pogody, zapowiedziane przez motocyklistów wyścigi na lotnisku w Lublinku wzbudziły wczoraj dość duże zainteresowanie. Rano ul. Piotrkowską w stronę Placu Niepodległości zdążało wiele motocykli i aut, zwożąc na lotnisko żądną silnych wrażeń publiczność. Wielu łodzian „opętanych" demonem szybkości, a nie posiadających



żadnego wehikułu zmotoryzowanego podążało tramwajami, a nawet piechotą. „Tyraliery" ciągnęły ze wszystkich stron: z północy, południa, wschodu i zachodu.

Szare, smętne niebo, zaciągnięte dokumentnie nisko posuwającymi się chmurami, nie wróżyło nic dobrego. Sami organizatorzy byli w rozterce. Wytrzyma, czy nie wytrzyma? Ponieważ publiczności przybywało jednak coraz więcej — postanowiono imprezy nie odwoływać, jedynie przesunąć rozpoczęcie zawodów o godzinę, aby ci wszyscy, którzy jeszcze ciągnęli na lotnisko różnymi drogami, mogli zdążyć na początek zawodów.

Po godzinie 11-tej z każdą minutą zacieśniał się szpaler publiczności nie tylko wzdłuż prostej, liczącej około kilometra długości, ale i na poprzedzającym ją wirażu i wzdłuż całego niemal toru, na którym miały wkrótce zaterkotać motory setek. Zanim jednak ruszyły one ze startu, zaczął padać drobniutki deszczyk, który później z każdą chwilą zaczął przybierać na sile.

O godzinie 12-tej setki wreszcie wyruszyły. Ze startu wyszło 7 maszyn, ukończyło wyścig tylko 4. W kategorii tej zwyciężył młody chłopiec Binek (niestowarzyszony), który 3 okrążenia (każde 3.400 m) na swym „Viliersie" przebył w czasie 12:03 min., przed Drewniakiem seniorem (PTC Gwardia, „Arbi") i Drewniakiem juniorem („Sachs").

Dużo więcej emocji dostarczył widowni wyścig 250-tek na 5 okrążeń toru, który rozpoczął się podczas porządnego już deszczu. Na starcie stanęło 12 maszyn. Na pierwszym okrążeniu nastąpiła już kraksa. Na szczęście, obeszło się w niej bez odsyłki do szpitala. Wyścig poprowadził ze startu Koperniak (ŁKS — Włókniarz) i ukończył go jako pierwszy, przed Ostrołęskim i Wojciechowskim (Zd. Wola). Dekawka Koperniaka przebyła 5 okrążeń toru w czasie 15:19 min. (Przeciętna szybkość 60 km na godz.).

W wyścigu 350-tek na 7 okrążeń toru walka rozgrywała się przez cały czas pomiędzy Wróżyńskim z Ogniwa, jadącym na „Victorii", Dorożyńskim z PTC Gwardii, jadącym również na „Victorii" i Piko z Ogniwa, jadącym na „NSU". Pomimo upadku na wirażu wyścig wygrał Wróżyński w czasie 17:29 m. przed Dorożyńskim — 17:32 i Piko. Przeciętna szybkość tego biegu wynosiła 84 km na godzinę.

Najbardziej jednak emocjonującym punktem programu był wyścig ostatni dla 500-tek na 10 okrążeń. W biegu tym bowiem poza konkursem startować miał Krzysztof Brun na nowintkiej, sprowadzonej z Anglii maszynie wyścigowej „Triumf Grand-Prix". Gdy na starcie stanęło 10 maszyn, publiczność wstrzymała oddech. Wzrok wszystkich skierowany był na charakterystyczną sylwetkę Bruna i jego maszynę. Ze startu poprowadził wyścig Wróżyński, startując na swej 350-ce. Na pierwszym okrążeniu wyleciał już za burtę Kołeczek, na szczęście, nie doznając żadnej kontuzji. Wróżyński doskonale dając sobie radę z wirażami, prowadzi przed Brunem przez kilka okrążeń. Dopiero na jednym z nich Brun przypuszcza atak i błyskawicznie na prostej przechodzi leadera.

Od tej pory pomimo tego, że Brun na wirażach hamuje maszynę, nie oddaje już prowadzenia do końca, czemu nie można się dziwić, jeśli się weźmie pod uwagę, że miał maszynę prawie dwa razy silniejszą (600-kę). W rezultacie Brun pierwszy przejechał metę w czasie 14:28 min. Zwycięzcą jednak został doskonale jadący Wróżyński z czasem zaledwie o 20 sekund gorszym.

Wczorajszy zwycięzca dwóch biegów, Wróżyński, dotychczas był znany jako żużlowiec. Wyścigi jednak na betonie bardziej mu odpowiadają. Tak przynajmniej twierdził po jeździe z Brunem. Być może, że wkrótce warszawianin będzie miał groźnego przeciwnika w Łodzi.

O mistrzostwo A kl. w boksie

Zw. Zryw — ŁKS Włókniarz 16:0

Na stadionie przy Al. Unii wyznaczono mecz o mistrzostwo drużynowe w boksie zespołów kl. A zawody rezerw ligowego Związkowca Zrywu i ŁKS Włókniarza. Wobec zdekompletowania tej ostatniej drużyny — zwycięstwo walkowerem przyznano przeciwnikowi.

W towarzyskim spotkaniu ŁKS Włókniarz zwyciężył drużynę Związkowca Zrywu w stosunku 8:2.

Bawełna — Concordia 9:7

W Piotrkowie w meczu o mistrzostwo kl. A. pięściarze Bawełny pokonali Concordię 9:7. Wynik walk (na I miejscu pięściarze Bawełny).

Anielak zdobył 2 punkty w. o.
Szaliński zremisował z Brzóską.
Kowalski wygrał w Adamskim.
Płuciennik wygrał przez dyskwalifikację Borowskiego.
Stefański przegrał przez poddanie się w II rundzie Maciejczykowi.
Ręcz przegrał z Masiarkiem.
Urzędowicz wygrał z Wojnarowskim.
Walasik przegrał z Kałużnym.

Nareszcie zwycięstwo!

ŁKS Włókniarz zwycięża Górnika 5:2

Kiedyś jeden z moich przyjaciół powiedział, że nigdy nie wiadomo czego możemy się spodziewać, gdy gra ŁKS... W istocie, tak jest i dzisiaj, gdy ŁKS stał się ŁKS-Włókniarzem. Pod tym względem nic się nie zmieniło na lepsze. Trudno się temu zresztą dziwić, skoro nie zmieniono jej składu. Drużyna pozostała ta sama: zmienna i kapryśna, jak... niewiasta.

Mało kto wierzył wczoraj w zwycięstwo ŁKS-Włókniarza nad Górnikiem. Ci, co szli na mecz, szli albo po to, aby się ostatecznie już zrazić do swoich pupilków, albo licząc na jakiś specjalny ich dzień, pokrzepić się na duchu po wyniku czwartkowym Włókniarza w Gdańsku.

Pokrzepienie to przyszło. ŁKS-Włókniarz zszedł wczoraj z boiska jako zwycięzca i to jako zwycięzca zasłużony, mający niemal przez całe 90 minut gry zdecydowaną przewagę nad gośćmi.

W ŁKS-Włókniarzu zagrał wczoraj bardzo dobrze atak. Jemu głównie zawdzięczają łodzianie swój sukces nad wyrównaną, ale pozbawioną specjalnie mocniejszych punktów drużyną Szombierek. W pracy nasze mu atakowi pomagała tym razem wydatnie pomoc. Obrona nie miała wczoraj swego najlepszego dnia. Słabiej, niż zwykle wypadł Włodarczyk.

Niemal od samego początku gry inicjatywę ujęli w swe ręce gospodarze, narzucając ostre tempo, przeprowadzając większość ataków prawą stroną. Podczas jednego z nich już w 6 minucie z dośrodkowania Hogendorfa Łącz umieścił po raz pierwszy piłkę w bramce gości, zdobywając prowadzenie 1:0. Druga bramka padła w 32 minucie a zdobywcą jej był Janeczek. W 39 min. Ręk zdobywa honorową bramkę dla Górnika i jakby chwilowo przełamuje dobrą passę gospodarzy. W drużynie łódzkiej jakby coś się zacięło. „Maszynka" nie działa już tak sprawnie i chwilami goście zagrażają naszej „budzie". Nie trwa to jednak długo. W 42 min. Janeczek strzela trzecią bramkę i przy wyniku 3:1 dla gospodarzy sędzia przerywa grę.

Po przerwie dobra passa łodzian utrzymuje się nadal. W 5 minucie Łącz podwyższa wynik na 4:1 i goście właściwie nie mają chwilami nic do powiedzenia. Przygniata ich widocznie szybkość i lotność naszego ataku. Druga bramka dla gości padła w 25 min. Była to bramka samobójcza, po części z winy Urbaniaka. W 35 minucie Janeczek, który po lekkiej kontuzji powrócił na boisko, dobija, a właściwie wpycha głębiej do bramki piłkę skierowaną tam przez Hogendorfa i ustala wynik meczu 5:2 dla Włókniarza.

Wynik meczu mógłby być wyższy. Od większej porażki uchroniło gości wyjątkowe szczęście ich bramkarza i niedostateczne jeszcze ogranie lewoskrzydłowego gospodarzy, młodego Kuźmińskiego, który poza tym wykazał się jako niezły narybek.

Mecz sędziował poprawnie Długosz z Wrocławia. Publiczności około 10 tysięcy.

Mistrzostwa kl. A

ŁKS Włókniarz I B przegrywa w Tomaszowie

Związkowiec Tomaszów — ŁKS Włókniarz Ib 2:1 (1:0)

SPÓJNIA — ZWIĄZKOWIEC-ZRYW 4:1 (3:0)

Zasłużone zwycięstwo Spójni, dla której bramki uzyskali: Smulik 2, Kraszewski i Korpalski po 1. Sędzia Woźniakowski.

ZZK (ŁÓDŹ) — ZZK (KOLUSZKI) 3:2 (1:0)

Kolejarze łódzcy wygrali pierwszy mecz. Zakończyli zawody w dziesiątkę, gdyż sędzia ob. Naporski usunął obrońcę po przerwie z boiska

Co usłyszymy przez radio?

16.05 Pogadanka z cyklu: „Ochrona przyrody". 16.15 Audycja Powszechnych Domów Towarowych. 16.20 (Ł) Piosenki w wykonaniu dzieci greckich. 16.45 (Ł) Chwila muzyki. 16.50 (Ł) Reportaż dźwiękowy p. t. „Dożynki w Wiskitnie". 17.00 I Dziennik popołudn. 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Głos mają kobiety". 18.15 W. A. Mozart — Kwartet smyczkowy Nr. 4 B-dur w wyk. Kwartetu smyczkowego Rozgłośni Katowickiej. 18.45 Kwadrans piosenek w wyk. J. Romanówny. 19.00 II Dziennik Popołudniowy. 19.15 „To wszystko nasze — chłopskie" — audycja dla wojska. — 19.40 Muzyka francuska w wyk. T. Rzepeckiej. 20.00 „Wszechnica Radiowa". 20.20 Koncert popularny. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.30 Rezerwa dziennika. 21.40 „Daleko od Moskwy" — kol. odc. powieści W. Ażajewa. 22.00 „Na Dobranoc" — Gra Orkiestra Rozgłośni Warszawskiej. 22.45 (Ł) „7 dni sportu łódzkiego" — audycja w oprac. red. Ludwika Szumlewskiego. — 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. — 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. 23.50 Program na jutro. — 24.00 Zakończenie audycji : Hymn.

Wyniki ligowe

Polonia (Byt.) — AKS 2:1 (0:0)
Legia — Warta 2:0 (1:0)
Wisła — Lechia 4:0 (3:0)
Kolejarz — Cracovia 1:2 (1:1)
ŁKS — Górnik 5:2 (3:1)
Ruch — Polonia (W-wa) 0:3 (0:0)

Tabelka ligowa

1.	Wisła	17	24	44:19
2.	Polonia (W)	17	23	38:21
3.	Cracovia	17	23	33:23
4.	ZZK	17	22	49:30
5.	Górnik	17	18	30:31
6.	ŁKS Wł.	17	16	39:42
7.	AKS	17	16	29:36
8.	Warta	17	15	25:27
9.	Ruch	17	13	31:42
10.	Legia	17	12	25:38
11.	Polonia (B)	17	11	24:34
12.	Lechia	17	11	25:49

Na ringach Polski

Wczoraj w spotkaniach pięściarskich o mistrzostwo I i II ligi padły następujące wyniki:

W Warszawie Gwardia pokonała Gwardię (Gdańsk) 9:7. Niespodzianką było zwycięstwo Komudy nad Antkiewiczem.

W Poznaniu o mistrzostwo II ligi Kolejarz (Poznań) pokonał Ogniwo (Wrocław) 10:6.

W Krakowie Włókniarz (Łódź) pokonał Cracovię 14:2.

O mistrzostwo II-ej ligi

Widzew-Lublinianka 1:0

Mecz Widzewa z Lublinianką o mistrzostwo drugiej ligi grupy północnej nie ściągnął widzów. Silna konkurencja w postaci zawodów motorowych oraz niepewna pogoda zrobiły swoje.

Wczorajsze zwycięstwo miejscowych nad gośćmi z Lublina było zasłużone, cyfrowo nie odzwierciadlało jednak przewagi łodzian.

Wynik 7:1 mógłby być nazwany miernikiem sił i umiejętności. Napastnicy Widzewa prześcigali się w „pudłowaniu". Wielkim nieporozumieniem było zostawienie Konarskiego na łącznika. Pomoc spełnia swe zadanie, jednak boczni podawali tak niefortunne piłki, że stawały się one łupem przeciwników, a nie własnego napadu.

Obserwując wczorajszy mecz, wprost wierzyć się nie chciało, że Lublinianka zajmuje jedno z czołowych miejsc w tabeli mistrzowskiej. Poza bramkarzem i środkowym napastnikiem oraz łącznikiem — reszta grała prymitywnie. Przez całą pierwszą połowę zawodów uwidoczniła się przewaga Widzewa, który i po *zmianie* stron dość często przebywał na polu karnym Lublinianki.

Jedyny goal padł ze strzału Pawlikowskiego w 14 minucie (z podania Fornalczyka).

Sędziował dobrze ob. Szczur z Sosnowca.

W drugim meczu PTC. Gwardia uległa ZZ (Ostrów) 2:3 (1:1).

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje:
KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca: RSW. „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. nacz.	215-05
Sekretarz odpowiedz.	218-23
Sekretariat ogólny	223-29
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejsk. i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-29
Dział rolny:	wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna:	172-31, 156-81

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 53 tel. 111-50 i 114-75

D-05235

W. Ażajew 264

Daleko od Moskwy

Kuźma Kuźmycz stękając, pochylił się i podniósł rękawicę.

— Wasze wyzwanie zostaje przyjęte. Zrzucam z liczydła nasze dwie partie, rezygnuję z forów i waszej wspaniałomyślności.... Przechwalać się zgóry nie chcę... My, starzy, jesteśmy skromni. Zobaczymy.

Rzeczowo omówili warunki współzawodnictwa i kubkiem herbaty przypieczętowali umowę.

Teraz stary i młody inżynier posuwali się ku sobie i często rozmawiali przez selektor.

— Towarzyszu Topolow, ułożyliśmy pierwszą partię o czterdzieści godzin wcześniej, aniżeli przewidywał rozkład — śpieszył zakomunikować Aleksy. — Jak wam to się podoba?

— Obiecaliście, towarzyszu Kowszow, szybko przegonić marnych staruszków! Jednakże jakoś nie wychodzi u was — z triumfem odpowiadał Topolow. — Przygotowaliśmy trzecią partię i wyprzedziliśmy rozkład o pięćdziesiąt dwie godziny.

— Przez szacunek dla starości nie śpieszymy się — odpowiadał Aleksy i zacisnąwszy słuchawkę ręką, zwracał się do Karpowa:

— Znowu stare diabły nas przegoniły! Biegnij, opowiedz naszym!

A wiosna zbliżała się. Coraz częściej na zmianę za słotnymi przychodziły słoneczne, ciepłe dni. Karpow, który potrafił zawsze wykroić godzinę, półtorej na polowanie, przynosił nowe wiadomości.

Opowiadał z zapałem Aleksemu, że na południowym zboczu nagle ukazało się mnóstwo szarych much, podobnych do pokojowych. Nazywał je „przyjaciółkami".

— Jak tam twoje „przyjaciółki"? — pytał nazajutrz Kowszow, gdyż w nocy nastąpiło znaczne ochłodzenie.

— Wszystkie, co do jednej, zniknęły — dziwił się Karpow. Tyle lat je obserwuję i nie przestaję się dziwić: niech tylko ocieplı się nieco — już są, gdy tylko zrobi się chłodniej — giną. Jesteś uczony, powiedz gdzie one się podziewają i skąd się biorą?

Kowszow machnął ręką na ciekawego przyrodnika:

— Myślisz, że nie mam innych zmartwień, niż twoje muchy!

* * *

Batmanow pytał Beridzego z Nowińska: „Czy możecie zwolnić część ludzi do wojska? Armia odczuwa brak rezerw, ogłoszony został kolejny pobór".

Karpow zwołał zebranie partyjne: postanowiono posłać do Czerwonej Armii grupę budowniczych.

— Czemu zamyśliłeś się, Semenie Iljiczu? Czy też chciałbyś pójść? — spytał Beridze Silina. — Pamiętam, jak się rwałeś na front. Jeżeli naciśniesz — zwolnimy cię...

— Oczywiście, chciałbym pójść z towarzyszami. Jeśli rozkażecie — pójdę. Dobrowolnie zaś nie mogę odejść z budowy. Włożyłem w nią całą duszę i pragnę zobaczyć, jak nafta popłynie do Nowińska.

„Wyspiarze" — tak nazywano budowniczych z wyspy — uroczyście odprowadzili zmobilizowanych towarzyszy, a między nimi stachanowców — Sołncewa, Remniewa i innych.

— Bijcie faszystów! Bijcie ich jeszcze mocniej i lepiej! My zaś damy wam naftę! — wołał Umara na wiecu.

— Przysięgam, towarzysze, że tyluż fryców położę w boju, ile zwaliłem w tajdze drzew. — odpowiedział olbrzym Remniew.

Baturin przyjechał z grupą strażników granicznych, ażeby godnie pożegnać zmobilizowanych towarzyszy i przywiózł w prezencie mundury wojskowe. Remniew i Sołncew w nowych szynelach, w czapkach z czerwoną gwiazdą, wyglądali na dzielnych wojaków.

— Przyrzekamy zastąpić tych, co odchodzą do Armii, oświadczył Ziatkow w imieniu kopaczy. — Każdy z nas podniesie swoją wydajność.

(D. c. n.).